№ 39. Rok 1849. **Poniedziałek, 19 Lutego.**

Wychodzi codziennie prócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi ZłR. 4.—Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Redakcya Gazety Krakowskiéj, do swoich Abonentów w Galicyi.

Redakcya Gazety Krakowskiéj, odbiérając częste zażalenia z Galicyi, na nieregularne, tudzież zupełne *niedochodzenie* Gazety Krakowskiéj do rąk Abonentów, mimo z góry opłacanego abonentu, widzi się spowodowaną, dla prędszego usunięcia niedogodności, oświadczyć:

1) Wszystkim tym Abonentom, którzy za pośrednictwem Poczty, Gazetę sobie zamówili i opłacili, a tejże regularnie lub zupełnie nieodbiérają, iż winni zgłosić się do tego *Urzędu Pocztowego*, w którym Gazeta zamówioną i opłaconą została, — już to, dla zbadania przyczyn opóźnienia, już też powzięcia wiadomości, dla czego ich Gazeta zupełnie niedochodzi, albowiem Redakcya każdodziennie, tyle egzemplarzy Gazety Krakowskiéj na Pocztę w Krakowie nadsyła, ile tenże Urząd Pocztowy takowych zamówił.

2) Wszystkim tym, którzy albo w prost do Redakcyi Gazety Krak. cenę abonentu nadsełali, albo też na przyszłość nadsełać by chcieli, że nadsyłek takowych nieprzyjmuje i w prost nieodpieczętowane Poczcie zwraca, niechcąc abonentów narazić na znaczne koszta *przesyłki*, które koniecznie nastąpić muszą, jeżeliby Abonenci Gazety wprost i pod swym adressem, przez pocztę odbiérać chcieli, bez użycia pośrednictwa urzędu pocztowego, właściwego Cyrkułu, — nakoniec,

3) Redakcya oświadcza, iż taki tylko abonament przyjmuje, który za pośrednictwem urzędu pocztowego w Krakowie zamówiony będzie. Dla tego wszyscy Ci, którzy w Galicyi Gazetę Krakowską abonować zechcą, winni się zgłosić z tém żądaniem, *naprzód do najbliższego Urzędu Pocztowego w swoim Cyrkule, a Urząd ten dopiéro, za pośrednictwem Urzędu Pocztowego w Krakowie zamówionych egzemplarzy dostarczyć może*,— wszelkie inne żądania listowne w tym względzie przyjmowane nie będą i bez skutku pozostaną.

Kraków d. 16 Lutego 1849 r.

Redakcya Gaz Krak.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń.—Dalszy ciąg listów gończych za powstańcami powtarza Korespondent Austryacki (dziennik) z d. 16 b. m., za wodzem powstańców Bemem, za szefem adjutantury polowéj Fenner v. Fenneberg, za szefem gwardyi ruchoméj Wutschel i doktorem Hammerschmid członkiem Sądu wojennego.

Wiedeń. — Wiedeńska Gazeta z dnia 8 lutego zawiéra urzędowe obwieszczenie o zaprowadzeniu dwóch montanistycznych naukowych zakładów, mianowicie w Leoben w Styryi i w Przybram w Czechach, każdy z nich będzie miał dyrektora, dwóch profesorow i asystentów. Pierwszy rok ma obejmować górnictwo, naukę o machinach górniczych i chemię górniczą, a drugi rok hutnictwo i prawo górnicze, zatem łączyć będą teoryę z praktyką.

Do obu instytutów będą przyjmowani uczniowie zwyczajni, którzy wykażą dobrem zaświadczeniem z ukończonych w technicznych instytutach w Wiédniu, Pradze, Gradcu, i Lwowie nauk przygotowawczych w matematyce, jeometryi, mechanice, fizyce, budownictwie, rysunkach, chemii, mineralogii, probierstwie, jeografii i paleontologii; prócz tego przyjmowani będą także uczniowie nadzwyczajni niepotrzebujący żadnych nauk przygotowawczych i do żadnych egzaminów nieprzywiązani, ale tylko w takiéj liczbie, na jaką przestrzeń w salach dozwoli.

Nauka jest bezpłatną, a 40 uczniów górnictwa pobierać będą od rządu stypendya rocznie po 20 zr. m. k.

Gazeta Peszteńska podaje doniesienie księcia Windiszgrätz o poddaniu się twierdzy Leopoldstadt: Załoga twierdzy Leopoldstadt nie słuchając wydanéj odezwy ustąpienie z niéj, i poddania się prawnym władzom Jego ces. k. Mości, zatem dnia 2 b. m. przystąpiono do bombardowania twierdzy. W godzinę po rozpoczęciu bombardowania wywiesiła białą chorągiew, a komendant Erdödy dał na piśmie oświadczenie, że się poddaje najwyższéj łasce Jego ces. król. Mości: Jakoż według warunków przepisanych przez feldmar-lejtnanta Simunicz, wyszła załoga dnia 2 b. m. o trzeciéj popołudniu, złożona z komendanta, 2 oficerów sztabowych, 38 wyższych oficerów i 1272 ludzi, po złożeniu broni w twierdzy, i została pod zasłoną do Preszburga odprowadzona.

W twierdzy znaleziono 38 dział różnego wagomiaru, znaczne zasoby amunicyi i żywności, i zaopatrzono ją stosownym garnizonem. —

Główna kwatera Buda, dnia 4 Lutego.

Alfred ks. Windiszgrätz Feldm.

Francya.

Obecne położenie Ministeryum i Prezydenta Rzpltéj francuzkiéj względnie Zgromadzenia Narodowego, jest bardzo trudne — i wykazuje niedokładność formy rządu jaką sobie Francya obrała.

Wszystkie głębiéj rzecz badalące dzienniki zajmują się teraz rozprawami nad wspomnioną trudnością. — Przy nieodpowiedzialności Prezydenta, wszelkie nieporozumienie i starcie się z Zgromadzeniem Narodowem, łatwo było usunać, przez zmianę Ministeryum — któreby sobie nieumiało zaskarbić zaufanie Izby. — Teraz zaś kiedy prezydent, jest odpowiedzialnym za swoje czyny, musi ministeryum zatrzymać w którem położył zaufanie. Któż więc cofnie się w razie nie porozumienia? W takiem położeniu rzeczy każdodziennie rząd może dać powód do zatargów i zaburzeń albo też wojny domowéj. Jeżeli Rząd niema być prostem narzędziem do wykonania woli Zgromadzenia narodowego — jeżeli zaś tak jest pytam, po co, i za co ma odpowiadać Prezydent za swe czynności ?— jeżeli te czynności będą tylko spełnieniem woli obcej? — Odpowiedzialność więc ustaje sama z siebie. Skoro zaś Prezydent jest odpowiedzialnym, niemoże być sługą zarazem Zgromadzenia Narodowego.

Konieczna więc następność takiéj formy Rządu, jest albo cofnięcie się Prezydenta wraz z Ministeryum — albo rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego.

Anglia.

Londyn 3 Lutego. Opozycya Tory rozpoczęła utarczkę z ministeryum Whigów. Przedmiotem sporów jest polityka spraw wewnętrznych i zagranicznych. Nie będzie jednak ile się zdaje, strona Tory tyle miała przewagi by zachwiać rządy Whigów, jeźli nic nadzwyczajnego się niezaniesie. Lord Stanléj i p. d'Jsraeli wytoczyli spór o takie sprawy, które teraz w Anglii nie mają wziątku. Zaprowadzić prawa zbożowe i wysoką opłatę od żywności i płodów surowych, jak frakcya Tory agrykulturzystów domawia, zagraża egzystencyi Anglii, a tamując wolność wprowadzania płodów zagra-

nicznych, tumują na odwet i sprzedaż domowych wyrobów do konkurującéj zagranicy. Z tej więc strony opozycya nie wiele wymoże. Walniejszą zapowiada się utarczka co do spraw politycznych, wysunięta dziś naprzód, przeciw zwykłemu w parlamencie obyczajowi; ale nadzwyczajne wypadki na lądzie europejskim dopraszające się pośrednictwa Anglii ją usprawiedliwiają. Lecz i z tego względu mają Whigowie zręcznego zastępcę w osobie Lorda Palmerston, a pierwsza rozprawa w téj mierze przy adresie w izbie niższéj, zjednała mu pomyślne pochwały.

Belgia.

Bruksela d. 5. Lutego. Odbyty tu ku końcu grudnia kongres powszechnego pokoju, znalazł w Zjednoczonych stanach między licznemi stronnikami braterstwa, bardzo pomyślne przyjęcie. Bióro towarzystwa pod nazwą: Związek powszechnego braterstwa w Boston (Massachusstets), przystało właśnie do pana Visschers list, w którym go o sympatyi i wsparciu wszystkich przyjaciół ludzkości w stanach Zjednoczonych zapewnia. Namieniony list podpisał Amas Walker, członek prawodawczego ciała w Massachussets, wice prezydent towarzystwa, w niebytności prezydenta Elihu Burrit, a potwierdził Tomasz Dew, sekretarz.

Z drugiej strony najznakomitsi członkowie angielskiego towarzystwa, ktoreśmy widzieli w Bruxelli, odbywają także po większych miastach Anglii publiczne zgromadzenia. Rychard Cobden pobjął się na przyszłem posiedzeniu parlamentowem złożyć motywa, by angielski rząd przyjął klauzulę, aby rozjemcze sądy rozstrzygały wszystkie w internacyonalnych traktatach powstające spory. W Szkocyi i Anglii pojawia się już spokojna agitacya na korzyść tego projektu.

Włochy.

Według wiadomości listowych z górnych Włoch, Wielki Xsiąże Toskański wraz z całą familią uciekł do Siena, do jednego z miast środkowej Italii — w skutek nastąpionego wzburzenia Ludu, z przyczyny niełączenia się z Włoską Konstytuantą.

Inne listy mówią, że i z Siena już daléj tajemnie wyjechał. — Wielki Xsiąże, był jednym z tych, którzy pierwsi z ruchami rewolucyjnemi we Włoszech się połączyli. — Dziś jeszcze tylko Karol Albert na swym chwiejącym trzyma się tronie. — Przyszłość okaże czy niedozna losu Piusa IX. W Rzymie według ostatnich wiadomości, Ardani Opat, ogłosił Rzeczpospolitą.

Rzym 29 Stycznia. Ogłoszono nareszcie upragniony wybór deputowanych sejmu konstytującego na Campidoglio strojnym w adamaszki od złota i trzybarwnych kolorów. Adwokat Sterbinetti otrzymał 16,153 głosów, adw. Armellini 13,175: dr. Pietro Sterbini 11,718 a następnie Msgr. Muzzarelli, adw. Galelli, p. Felice Seifoni; hr. Pompeo Campello; adw. Eerossi; p. Calandrelli; adw. Gabussi; p. Livio Mariani, i p. Carlo Bonaparte książe Canino najmniéj, bo tylko 6449 głosów. Tym czasem i owe powyższe głosy nie zbyt sumiennie są ponabywane: dziwnym sposobem rosły. Klasie wyrobniczej zagrożono wstrzymaniem płacy jeźli głosować nie będą, a na chorych po szpitalach użyto innych sposobów. Civica głosowała raz w charakterze gwardyi w mundurach, a potem w stroju powszednim za swoje obywatelstwo. Gdzie nie można było zapałem, tam „mówi korespondent Rzymski“ wydobyto głos postrachem moru i głodu.

ROZMAITOŚCI.

Ustęp z romansu rossyjskiego.

(Dokończenie.)

Ale te pustynie, te nieprzebyte lasy jeszcze w średnich wiekach powtarzały głos Skalda. — tutaj poezya rozsypała swe kwiaty: ona zmiękczyła obyczaje, złagodziła dzikie umysły i ukoiła cierpiącą ludzkość swojemi zachwycającemi pieśniami: o Bogach, o Bohaterach, o lepszém świecie i pełnym tajemnicy przyszłem życiu.

W tenczas różne plemiona tych ludów zebrały się w jedno, i pobudowały skromne siedziby na nie płodnych brzegach Botnickiéj zatoki, — Ztąd i sama przyroda już nie taką surowością i dzikością tchnęła.

Może na téj skale ocienionéj sosnami, u któréj stóp powiew zefiru kołysze głębinami zatoki, tak, może na téj skale wzniesiony był przybytek Odyna. Tu poeta,lubi marzyć o wiekach dawno upłynionych i pogrążać się myślą w owe czasy barbarzyństwa, ciemnoty, prostoty i sławy; tu z zadowoleniem poziera on na fale morskie, które niegdyś powtarzały pienia wieszczów na cześć Odyna, Haralda, Artuta; na ten mroczny widnokrąg, po którym ściga cienie dawno spoczywających Bohaterów!... na te kamienie pokryte siwizną, na których widoczne tajemnicze znaki, ręką nieznaną są nakreślone. Tu się zagłębia w słodkie dumanie...

W północnéj godzinie
słychać Skalda śpiew,
który wraz, to ginie,
to błądzi śród drzew,
To się w piera w łono chmury,
Przerywany i ponury,...

Sparta na tarczach tam koło krzaków,
Patrz; młódź wszystka, jak niema stoi,
W pośrodku téj Król starych śpiewaków,
Swoją wdzięczną lutnią stroi.

Pole walki ogniem płonie,
Po którym cieką strumienie krwi,
Wieszcz wskazawszy grób, gdzie wódz ich śpi,
Na arfie rozpostarł dłonie.
I z zapałem i natchnieniem.
Przerywa ciszę tem pieniem:

„Czyj cień!... czyj cień!... czy widzicie?
„Tam, precz, w mglistych obłokach płynie
„Tam z dziewicami, patrzycie?
„W téj górnéj światów dziedzinie.
„To młody Isnel... pogrom najezdników,
„Który legł z sławą na czele swych szyków!...

„Pokój! Pokój! Tobie...
„Bohaterze w grobie!...

„Twą bronią dzisiaj hardy wróg pobity;
„Lecz w krótce i ty padłeś na stósy ciał,
„Niestety... od chmur nieprzyjacielskich strzał
„Padłeś nasz wodzu! wodzu znamienity.

„Oto Walkiry w świętych niebios błoniach,
„Na białych, jak śnieg Bijarmii koniach,
„Koło ciebie święty cieniu,
„Stoją zdumieni w milczeniu...

„Ich złote oszczepy, które dzierżą w ręku
Nagle cię dotknęły — i w uroczym dźwięku
„Zabrzmiał radośny śpiew,
„Iśni się światło oczmi twemi.
„Krąży po żyłach krew.
„I ty się już łączysz z niemi,
„A w dalekie strony świata
„Lotem strzały duch twój wlata
„Tam, gdzie wspaniałe pałaców posady.
„Które zbudowały dla walecznych Bogi,
„I dla tego, który jest im luby, drogi,
„Tam wieczna miłośc i wieczne biesiady.
„Tam przy słodkim szmerze wód,
„I ziejącym wietrze chłód;
„W pośród nizin i drzew cieni
„Ty będziesz ścigać jeleni
„Uchodzących w gronie łań
„Cudnych urodą,
„Przez kwiecistą, ścieżkę darń
„Drużyną młodą.“
I daléj, daléj śpiewa wieszcz stary:
O sławie dawnych lat,
Śpiew z lasu leci przez góry, jary,
Leci, w daleki świat.

Śpiewa, — a walecznych oczy,
Jakby gwiazdy cichéj nocy,
Siejące powab uroczy
Uciechą błyszczą — w północy

Tym sposobem i w śniegach i pod surowem niebem płomienna wyobraźnia stworzyła sobie świat nowy, i upiękniała go zachwycającemi myślami. Północne narody bujną, obdarzone wyobraźnią, sama przyroda dzika, bezpłodna, niestateczność żywiołów, obraz życia dzielnego i samotnego dodawały jéj siły.

Tutaj państwo zimy. — Na początku Października wszystko pokryte śniegiem. Ledwie gdzie przyległa skała, pokazuje nagi wierzchołek; szron pada w kształcie gęstego obłoku; drzewa w rankach pierwszych dni mrozu, błyszczą wszystkiemi barwami tęczy, odbijając słoneczne promienie tysiącem świetnych kolorów. Lecz słońce zdaje się że ze strachem spoziera na spustoszenie zimy ledwo się na chwilę zjawi, a już pogrąża się w szkarłatnéj mgle, zwiastunce silnego mrozu. — Xiężyc w biegu całéj nocy rozlewa srebrne promienie swoje i wyobraża ogniste koło na czystem niebios lazurze; po którym przebiegają swiecące gwiazdy. Ani najmniejszy powiew wiatru nie kołysze wyniosłemi drzewami obielonemi szronem, one zdają się czarującemi w nowéj swéj postaci. Bolesne ale wspaniałe widowisko — ta niezwyczajna cisza w powietrzu i na ziemi — Wszędzie milczenie! — lękliwa łania pospiesznie przedziera się przez gęstwie, otrząsając z swych rogów zlodowaciały szron, stado cietrzewi drzemie wśród głuchéj ciszy lasu, a każdy krok pielgrzyma szeroko się rozlega w pustyni. — Ale i tutaj przyroda uśmiecha się wesołem, chociaż krótkim umileniem: — Kiedy śniegi roztajały od ciepłego letniego wiatru i jarkich promieni słońca; — kiedy wody z szumem uciekły w morzę, tworzac w swoim biegu tysiące zdrojów, tysiące wodospadów, — wtenczas przyroda widocznie wychodzi z ciężkiego i przedłużonego uśpienia — Nagle pola przyodziewają się zielonym aksamitem, łąki woniejącemi kwiatami. Dzisiaj wszystko martwe, jutro wszystko kwitnie, i wszystko wonieje. — Krajowe powieści mają zawsze za zasadę prawdę. Dawni skandynawcy utrzymywali: że Odyn, ten wielki czarownik, czujném swem uchem słyszy, jak wiosną wzrastają trawy.

Zapewnie bystre, prawie nie do uwierzenia wzrastanie, dały powód temu cudownemu i tajemniczemu zmyśleniu. Letnie dnie i nocy szczególniéj są tu przyjemne. Dzień poprzedza, obfita rosa. — Słońce ledwie, że spocznie na kilka godzin za widnokręgiem a już jawi się w całéj wspaniałości na końcu jeziora, pozłoconego nagle rumianemi promieniami. Leśne ptastwo radośnie strząsa z skrzydeł sen i pieszczoty. Rzeźkie wewiórki wybiegają z mrocznych lasów pod cień brzozek rosnących na pochyłem brzegu jeziora. Wszystko powabne, urocze w téj pierwobytnéj postaci przyrody. Ogromne ryby, ozdobne złotymi łuskami, — swobodnie pluskają pośród jeziora, kiedy drobni mieszkańcy jego stadami igrają u podnóża skał, lub w pobliżu piaszczystego brzegu. Wieczór cichy i chłodny. Promienie słońca, powoli umierają na granitnych skałach, porosłych gęstym mchem. Tysiące owadów (chwilowi mieszkańcy tych posępnych teraz pustyń;) to pływają po powierzchni jeziora, to krążą nad trzciną i schylonémi łozami. — Stada dzikich kaczek i krzykliwych żórawi lecą na sąsiednie błota, a powabne łabędzie z pośrodka wód, żegnają wieczorne słońce. One pogrąża się w Botnickiéj zatoce i naraz zmierzch z milczeniem panuje w pustyni. Ale jak wspaniały i jedyny w swoim rodzaju ten obraz dla pędzla malarza: wojskowy obóz rozłożony na tych skałach, oswiecony bladymi promieniami księżyca, które się odbijają od błyszczącéj broni, ustawionéj w piramidy. Co za przedmiot dla umysłu wzniosłego: te wielkie ognie tu i owdzie porozkładane, na około których skupiają się wojownicy, w czasie chłodnéj nocy; — Ten las zachowujący milczenie, być może, od stworzenia świata, — na raz ożywia się niespodzianém pułków przejściem. — Wojsko rozpołożyło się: wszystko w poruszeniu; pęki rozpalonéj słomy, przerzucone z jednego miejsca na drugie, gorejącéj stosy chrustu, dawne pnie, a często i całe drzewa niespodzianie zapalone, z których gęsty dym kłębi się i ulata w przestrzenie niebios. Jednym słowem ruch wojskowych przyrządzeń, rżenie i tupanie koni, blask broni, zmięszane głosy wojowników, brzmienie bębna i konnéj trąby; — wszystko to przedstawia widowisko nowe i rażące! Prędko głosy milkną, ogień palących się stosów gaśnie; wojskowi spoczęli i powszechne milczenie panuje, — niekiedy przerywane szumem wodospadu, albo powtarzanemi odzywaniami straży, rostawionych na poblizkich wzgórkach, naprzeciw nieprzyjacielskiego obozu. — Xsiężyc skłaniając się ku zachodowi, oświeca już niemy obóz.

Teraz każdy krok w Finlandyi jest oznamienowany przypadkami, których wspomnienie słodkie i przykre. — Tu my zwyciężyli; ale całe szeregi walecznych legły... i to ich mogiły!... Tam uparty nieprzyjaciel wybity z twierdz i wygnany; — ale te samotne krzyże na piaszczystym brzegu, lub na boku drogi wkopane, te rzędy mogił Rossyjskich, w stronach cudzych, oddalonych od rodziny, zdaje się; iż mówią przychodzącemu wojownikowi: i ciebie oczekuje zwycięztwo albo śmierć! Tu za każdem krokiem spotykamy albo opuszczone warowne wały, albo stary gotycki zamek z ostremi basztami, które przypominają sławne czyny dawnych rycerzy; — albo przednią straż nieprzyjacielskiego obozu, albo most niedawna spalony, albo opuszczoną wiejską siedzibę. Wszędzie slady zwycięstw, albo wieków dawno upłynionych — srogie znamiona wojny i zburzenia. — Niekiedy obóz rozkłada się na pochyłych brzegach jeziora, gdzie dotychczas spokojny rybak zarzucał swoje sieci, niekiedy widzim warownie i cały przyrząd wojenny obok cichéj chaty wiesniaka. Co za rażąca sprzeczność!.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2840.

RADA MIASTA KRAKOWA.

W załatwieniu Odezwy Magistratu Msta Podgórza z dnia 30 Grudnia 1848 r. do Nr. 1007 Rada Miejska Obwieszczenie poniżéj zamieszczone do publicznéj podaje wiadomości.—

Kraków dnia 14 Lutego 1849.

Prezes, J. Krzyżanowski.
Sek. Dyr. B., *Margasiński.*

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza podaje do powszechnéj wiadomości, iż na prośbę Pana Kaspra Pająk, przeciwko Pani Maryannie Himann względem winnych 130 fl. Con. Mon. z procentami i kosztami prawnymi i exekucyjnemi sprzedarz $^{11}/_{24}$ części realności pod Nro $^{30}/_{51}$ w Podgórzu sytuowanéj w drodze Publicznéj licytacyi w dniu 27 Lutego i 13 Marca r. p. o godzinie 10 przed południem w Sali ratuszowéj odbywać się będzie, przy któréj powyżéj oznaczone części realności tylko cenę szacunkową 482 fl. $^{5}/_{6}$ a Con. Mon. albo więcéj ofiarującemu sprzedane będą. — Opisanie i szacunek tejże realności, ciężary na niej intabulowane, i warunki licytacyjne każdego czasu w Magistracie przejrzane bydź mogą i przed licytacyą ogłoszone będą. — Podgórze d. 30 Grudnia 1848 r.

(podpisano) *Sumann Synd.*

Za zgodność odpisu swiadczę,
Sek. Dyr. B. *Margasiński.*

Nr. 507.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 Ustawy hip. z r. 1844 wzywa mających prawa do spadku po śp. Adamie Krzyżanowskim pozostałego, składającego się z ruchomości i nieruchomości, a mianowicie zaś: a) z dóbr Czulic w Okręgu M. Krakowa położonych; b) z kamienicy pod L. 372 w Gminie III. M. Krakowa położonéj, c) z summ złp. 3400 i złp. 1500 na dobrach Płaza i Oblaszki, d) z summy 6550 na dobrach Alexandrowice, nakoniec e) summy zł. 2000 na kamienicy dawniéj Knotzów, pod L. 460, 448, 449, 450 i 451 hypotecznie ubezpieczonych, aby w terminie miesięcy trzech do C. K. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek ten zgłaszającym się SSrom przy zachowaniu dożywocia pozostałéj wdowie na połowie a to stósownie do testamentu śp. Adama Krzyżanowskiego, to jest: Symforozie z Krzyżanowskich Frölichowéj, Józefowi, Anieli i Florentynie Krzyżanowskim przyznanym zostanie.

Kraków d. 30 Stycznia 1849 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*

(1) Za Sekretarza P. *Burzyński.*

Nr. 5884.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. hyp. z roku 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku, po niegdy Kazimierzu Pawlikowskim pozostałego, a z gruntu zagonów 16 w Nowej Wsi G. VIII. Zwierzyniec, pod Nr. kadastru (213 kom. hyp., 130 Wój. gmin.) położonych, składającego się, aby z takowemi w terminie miesięcy 3 do Trybunału się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym, po upływie czasu tego, spadek rzeczony zgłaszającéj się Franciszce z Pawlikowskich Chnarowéj córce, przyznanym zostanie.

Kraków d. 28 Września 1848 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*

(1) Za Sekretarza P. *Burzyński.*

Nr. 7351.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Piotra Bartl, pod dniem 19 Grudnia b. r. Nr. 7351, o przyznanie mu spadku po ś.p. Magdalenie Bartl, żonie swéj, z połowy realności Nr. 73 w Gminie VII. położonéj, składającego się, a to na zasadzie testamentu Jéj własnoręcznego, na dniu 21 Lutego 1845 r. spisanego, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, w ślad Art. 12 ustawy hypotecznéj, wzywa mających prawo do tegoż spadku, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, gdyż wrazie przeciwnym, spadek rzeczony, zgłaszającemu się Piotrowi Bartl przyznany zostanie.

Kraków d. 28 Grudnia 1848 r.

Sędzia Prezydujący,
Brzeziński.

(1r.) Za Sekretarza, P. *Burzyński.*

Nr. 382.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania wniesionego przez P. Jana Krzyżanowskiego, o przyznanie mu spadku po Józefie Krzyżanowskiéj siostrze swéj — składającego się z Realności położonéj w Gminie II. przy Ulicy Brackiéj pod L. 251, Trybunał na zasadzie Art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby w przeciągu trzech miesięcy z takowemi zgłosili się do Trybunału; w przeciwnym bowiem razie, spadek zgłaszającemu się P. Janowi Krzyżanowskiemu przyznany zostanie.

Kraków d. 30 Stycznia 1849 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*

(2) Za Sekretarza, P. *Burzyński.*

Nr. 396.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po Jacentym i Wiktoryi Maryańczykach małżonkach pozostałego, składającego się z domu Nr. 82 wraz z ogrodem do niego należącym, zagonów 15 w Wsi Krowodrzy przy Krakowie położonego, aby w terminie miesięcy 3ch prawa swoje przedstawili, w przeciwnym bowiem razie, spadek ten zgłaszającej się Małgorzacie z Maryańczyków 1) Miklasowéj, 2) Konikowéj wdowie, jako sukcessorce w 1/4, a jako nabywczyni od Marcina Maryańczyka, Maryanny z Maryańczyków Idzikowskiéj i Anny z Maryańczyków Małkowskiéj wdowy w 3/4 częściach przyznanym zostanie.

Kraków 25 Stycznia 1849 r.

Prezes Trybunału
MAJER.

(3r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

UWIADOMIENIE.

Dyrekcya Młyna parowego na Podgórzu ma zaszczyt zawiadomić niniejszém Szanowną Publiczność, iż od dnia dzisiejszego w wspomnionym młynie rozpoczyna się sprzedaż mąki pszennéj i żytniéj w ilościach od pół centnara począwszy. Skład główny otwartym jest codziennie od godziny 8 do 12 rano, i od 2 do 5 po południu, wyjąwszy w dni niedzielne i święta.

Przyjmuje się także w zamian pszenica i żyto czysto wychędożone, a to w cenie targowéj.

Wykaz cen za centnar po 100 fnt. wagi polskiéj, w monecie brzęczącéj polskiéj.

	Złp.	gr.
Mąka pszenna Nr. 0.	Złp. 24	gr. —
detto . „ I.	„ 21	„ —
detto . „ II.	„ 17	„ 15
detto . „ III.	„ 16	„ —
detto . „ IV.	„ 8	„ —
detto Otręby	„ 3	„ —
Mąka żytnia Nr. I.	Złp. 16	gr. —
detto „ II.	„ 14	„ —
detto „ III.	„ 11	„ 20
detto „ IV.	„ 6	„ —
detto Otręby	„ 4	„ —
detto stołowa	„ 14	„ —

Podgórze d. 12 Lutego 1849 r.

Dyrekcya.

Różne Pomieszkania, jako też SKLEP, są do wynajęcia każdego czasu w Domu pod Nr. 1szym w Gm. VI. na Stradomiu tuż przy moście. Wiadomość u Stróża. (2r.)

Niżéj podpisany, stara się o zatrudnienie płatne, przez udzielanie nauki rachunków, czytania i pisania, w języku polskim, — zaś mówienia, czytania i pisania w językach niemieckim i francuzkim, a to bądź przez udzielanie powyż wyrażonych wiadomości na godziny w Krakowie, bądź też przez umieszczenie w domu obywatelskim w Krakowie lub na wsi. Prócz udzielania powyż wyrażonych wiadomości, podejmuje się nadto nadzoru nad wychowaniem moralnem powierzyć się mu mających małoletnich. — Mieszka przy ulicy Floryańskiéj, w domu Zajezdnym pod „Białym Orłem.“

Wiktor Horodyski.

Uwiadomienie Literackie.

W Księgarni **St. Gieszkowskiego** jest do nabycia:

PRZYJACIEL LUDU

od r. 5go do 14go,

którego cena bardzo zniżona

8 Złp. za Rocznik.

Kto te dziesięć roczników razem zakupi, otrzyma je za **10 Tal.;** — oprócz tego jako premią część piérwszą dzieła ważnego: „*Mała Encyklopedya polska*,“ gratis.

Wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne przyjmują na nie zamówienia.

Nad wartością pisma tego długo rozwodzić się nam nie trzeba Jest ono skarbcem, do którego już rok 15ty zbiérają się wszelkie pamiątki narodowe dawniejszych i nowszych czasów. Zawiéra niemało przedmiotów z dziejów ojczystych i pamiętników z historyi, obyczajów i zwyczajów, jeografii, historyi naturalnéj, wiele powieści i powiastek, poezyj i pieśni ludu. Mnóstwo rycin nie mało się przyczynia do jego ważności, między któremi wiele znajduje się rzadkich i ciekawych. — Cały Przyjaciel Ludu stanowi małą bibliotekę, któraby w każdym domu, w każdéj familii być winna. Dla ułatwienia nabycia, postanowiła księgarnia niżéj podpisana zniżyć ceny wzwyż wymienionych Roczników z 3ch Tal. na 8 Złp.

Roku 1go i 2go zupełnie brakuje w handlu. — Roku zaś 3go i 4go kilkanaście jeszcze egzemplarzy jest w zapasie, i te przedają się po 15 Złp. Cena zaś bieżącego rocznika 15go nie zniża się, lecz zostaje Tal. 3.

Zapisywać można po wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

Leszno i Gniezno, d. 16 Września 1848.

(4r.) ***Księgarnia Ernesta Günthera.***

Redaktor: *Władysław Łzycki.*